TEATR ZAGŁĘBIA

w Sosnowcu

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ

SZEWCY

2. premiera w sezonie 2000/2001

Dyrektor Naczelny i Artystyczny
ADAM KOPCIUSZEWSKI

premiera 1 grudnia 2000

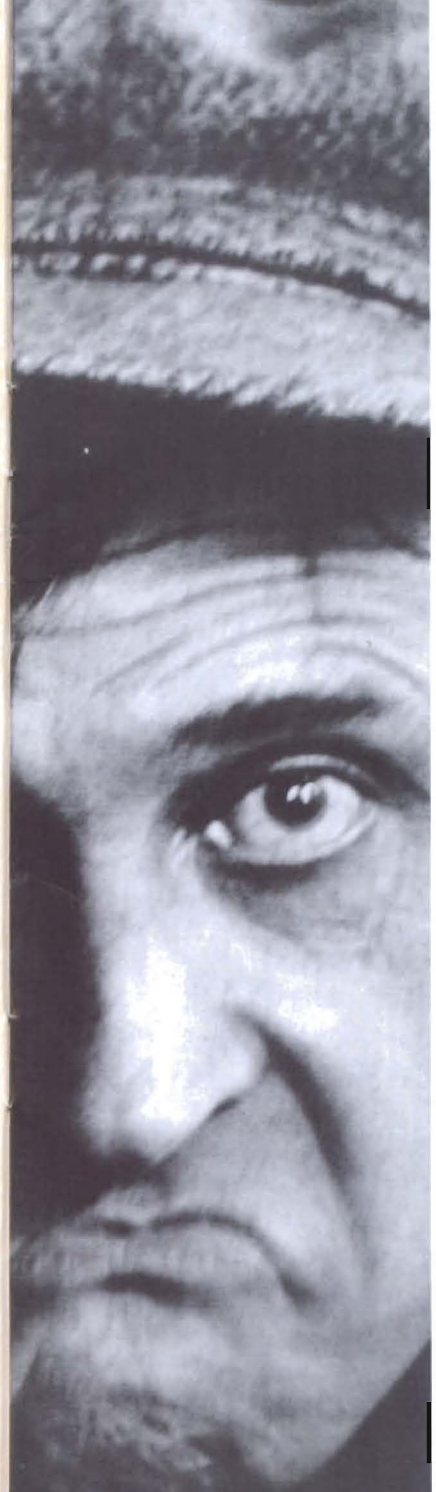

Stanisław Ignacy Witkiewicz

SZENCY

Gdzie zaczyna się obiektywne dzieło sztuki, a kończą obiektywne twory, tego sam szatan nawet nie stwierdziłby obiektywnie.

Ostatni portret teatralny Witkacego przedstawia nie artystę, ale rzemieślnika w postaci skromnego szewca. W sztuce szewskiej twórczość jest wg Witkacego sprowadzona do podstawowych elementów: do tworzenia czegoś, co dotychczas nie istniało. Szewstwo jest działalnością twórczą tak jak tworzenie świata (...).

W naszej koncepcji nie ma złudy, jest to, co jest.

...męczące rozmowy w dramatach [Witkacego] są wyrazem intensywnego dramatu wewnętrznego postaci. Poglądy wypowiadane przez protagonistów nie są autonomicznymi ideami, ani nie wyrażają poglądów autora, ale stanowią integralną część struktury estetycznej dzieł.

Artystyczne problemy – precz z tym parszywym nienasyceniem formą i treścią.

Dla takich myślących istot rozmowa jest jedynym sposobem przezwyciężenia życiowej klęski, a jednocześnie stanowi najwyższy przejaw nudy i zawodu.

Ja to bardziej swojsko wypowiem. A może nie warto? (...) Przykra pauza. Nikt mnie nie zachęca. Gadać jednak będę, bo mi się tak chce, że wytrzymać nie zdolen jezdem, wicie. (...) Chciałem mówić, wicie, i powiem: żyć i umrzeć, zacisnąć się w główkę od szpilki i rozprzestrzenić się na cały świat; puszyć się i tarzać w prochu... (...) Nic więcej nie powiem, bo mi się nagle pusto we łbie zrobiło, jak w stodole, jak w gumnie.

Witkacy demonstracyjnie teatralizuje. (...) Nuda w „Szewcach" przybiera jawny kształt teatralny, a nie jest tylko nieuchwytnym nastrojem wyczuwanym między wierszami i w przerwach. Tablica z wielkim napisem „Nuda", pojawia się w trzecim akcie i jest zastępowana potem słowami „Nuda coraz gorsza".

A nudy nie będzie, bo idee, na tle braku zainteresowań filozoficznych ogółu, wymarły do cna. Hej! Ino smutno jakoś, psia-ścierwa!

A wniosek drugi? Prosty: „Zielona Gęś". To właśnie przedłużenie absurdalno-makabrycznej groteski Witkacego w funkcji nie metafizycznej, ale komicznej.

Wybambronione!

Cała twórczość Witkacego przesycona jest drwiną, szyderstwem. (...). Ale jest w dramatach Witkacego element zupełnie nieprzewidziany: komizm. Nieprzewidziany, ponieważ drwina, (...) „jest koniecznym korelatem braku humoru...". Nieprzewidziany, ponieważ absurd, makabra i groteska u Witkacego miały w jego zamierzeniu funkcje „metafizyczne" – służyły potęgowaniu poczucia „dziwności istnienia", jakie miała wywierać sztuka.

Milcz sflądrysynie, milcz skurczyflaku.

Nie o budzenie śmiechu szło autorowi.

Rzygam już tą rozmową pospolitą, jak myśli kaprawego kaprala na Capri – ten dowcip bez dowcipu wyraża bezpośrednio ohydę tego stanu.

...tak uzyskana dziwność wywołuje proste zdumienie, identyczne w zasadzie z tym, jakie jest istotą reakcji psychicznej na zjawiska komizmu – „zdumienie i to napięcie uwagi, które potem (...) pozostawia nam nadwyżkę bezinteresownej wesołości".

Jak piszą te nieuświadomione literatniki – te rozbabrywacze pojęciowego porządku, te nieczyste monisty, sakra ich pluga: „życie sztuką, a sztuka życiem".

W dodatku Witkiewicz demaskuje swoje postacie aż do wnętrzności – psychologicznie, politycznie, socjalnie – w sposób jadowicie trafny, że działa to również w pewnej mierze komicznie, w myśl uwagi Shawa, że „każda ściśle sformułowana prawda jest zabawna".

O, żeby mi te flaki przestały boleć za siebie i za ludzkość całą o, hej!

O - teraz wiem, co to są buty, czym jest kobieta, życie, nauka, sztuka i socjalny problem – wszystko wiem, ale za późno. Napawajcie się moją męką, wampiry!

Elementy komiczne wnosi wreszcie język Witkacego: od komizmu zestawiania naładowanych filozoficzną terminologią okresów z wypowiadającymi je postaciami, aż do świadomej gry słów...

But jako abso-lut! Czy rozumiecie tej chwili cud? To wielki symbol jest but – przekory wszelkich złud!

Język „Szewców" jest tak rozdęty jak „niezdrowa rzeczywistość", której stara się dotrzymać kroku. Wypowiedzi rozrastają się jak guzy wskutek chorobliwego przerostu metafor, hiperboli, aluzji, neologizmów i przytoczeń, aż do momentu pęknięcia, kiedy całe niezdrowe powietrze wypływa w absurdalnym rozładowaniu...

O – żebym raz już pękł z tego bólu – już mi bebechów wprost nie starczy. Chądrołaje przepuklinowe – już nie wiem nawet jak kląć – nawet to mi dziś nie idzie dobrze.

Niepewność pańska jest dla mnie rezerwuarem najwyuzdańszej, płciowej, samiczkowatej, bebechowato-owadziej rozkoszy – chciałabym jak samice modliszki, które ku końcowi zjadają od głowy swoich partnerów, którzy mimo to nie przestają tego – wie, pan, hehe!

Trudno sobie wyobrazić bardziej nieprzyzwoity dialog.

Tragedia zaczyna się tam, gdzie boli we wątpiach.

Odór ekskrementów i gazów żołądkowych wypełnia małą scenę warsztatu szewskiego, powodując mdłości i utrudniając oddychanie.

Szlus, bo rżnę w pysk, jak mi Bóg miły.

Akt trzeci „Szewców" to wielkie zdemaskowanie. (...) wszelkie pozy ideologiczne (...) to po prostu tanie komedianctwo. Skoro tylko życie zostaje obnażone i ujrzane w swojej prawdzie, bez oszustw na temat tajemnicy istnienia, pozostaje tylko płaska sceniczność nielicznych próżnych wyrazów i gestów...

Zupełna pustka – już nic mnie nie bawi.

...na szczytach zawsze tak, bracia moi, ponurzy bracia w pustce...

Jak takie typy wyglądają (...). Kreślone są groteskowo (...), ostrym skrótem, nieraz prawie kukiełkowe, aż schematyczne w typowości; ale taka typowość tych postaci to właśnie ich prawda artystyczna. (...) Postacie dramatu stają się (...) wglądami w rzeczywistość.

Brutalność w definiowaniu ludzkich motywów i kompeksów – społecznych, obyczajowych, bardzo często erotycznych splata się tu nieomal zawsze ze znakomitą obserwacją.

Mam dziurę od siekiery we łbie i dziury od kul w brzuchu i mózgu poprzez ucho...

...będę gadał jeszcze długo dość.

Powyższe cytaty pochodzą z prac: Daniela C. Gerould „Stanisław Ignacy Witkiewicz jako pisarz" i Konstantego Puzyny „Obrachunek z Witkacym", a także z „Teatru", „Pism filozoficznych i estetycznych" oraz „Szewców" Stanisława Ignacego Witkiewicza.

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ

SZERCY

Obsada:

Sajetan Tempe
ADAM KOPCIUSZEWSKI

Czeladnik I
JULIUSZ KRZYSZTOF WARUNEK

Czeladnik II
PIOTR ZAWADZKI

Księżna Irina Wsiewołodowna Zbereźnicka-Podberezka
MARIA BIEŃKOWSKA

Prokurator Robert Scurvy
WOJCIECH LEŚNIAK

Lokaj Księżnej, Fierdusieńko
GRZEGORZ WIDERA

Hiper-Robociarz
ZBIGNIEW LERACZYK

Józef Tempe
WOJCIECH CECHERZ

Gnębon Puczymorda
ANDRZEJ ŚLEZIAK

Dziwka Bosa
RYSZARDA CELIŃSKA

Stary Kmieć
ZYGMUNT BIERNAT

Kmiotek
MARCIN ZAWODZIŃSKI

„Dziarscy Chłopcy"
ANDRZEJ ROZMUS
ROBERT WDANIEC
GRZEGORZ KRAWCZYK

Reżyseria i opracowanie muzyczne
BARTŁOMIEJ WYSZOMIRSKI

Scenografia
ANNA POPEK

Asystent reżysera
Piotr Zawadzki

Sufler
Danuta Grochowina

Inspicjent
Ryszard Grochowina

Stanisław Ignacy Witkiewicz

1885 Stanisław Ignacy Witkiewicz urodził się 24 lutego w Warszawie. Był synem Stanisława Witkiewicza, sławnego malarza i pisarza oraz Marii Pietrzkiewicz Witkiewiczowej.

1890 Wskutek choroby Witkiewicza ojca - i wynikłej stąd konieczności zamieszkania w odpowiednim klimacie - rodzina przeniosła się na stałe do Zakopanego. Witkiewiczowie nie wiedzieli wtedy jeszcze, jak mocno związek z tym miejscem silnie wpłynie na ich dalsze losy.

1891 Chrzest Stanisława Ignacego. Jego matką chrzestną została wybitna aktorka Helena Modrzejewska, a ojcem Jan Krzeptowski-Sabała. Kilkuletni chłopiec zaczął malować i grać na fortepianie; kolekcjonował owady i tworzył „muzea". Kształcił się wyłącznie w domu: jego edukacją zajmował się ojciec oraz kilku prywatnych nauczycieli.

1893 Powstała pierwsza sztuka Witkacego – „Karaluchy". Chłopiec napisał również szereg innych utworów, które wydał na własnej, domowej drukarence i opatrzył szumnym tytułem „Komedie. Tom I".

1900 Młody Witkiewicz poznał Leona Chwistka i Bronisława Malinowskiego, z którymi przyjaźń będzie łączyła go przez długie lata.

1901 Pierwsza podróż do Petersburga. Witkacy zatrzymał się u ciotki, którą zadziwiał swoimi pomysłami i niekonwencjonalnym zachowaniem. Zwiedził Ermitaż i inne petersburskie kolekcje dzieł sztuki. W tym czasie jego dwa pejzaże zostały po raz pierwszy pokazane na wystawie malarstwa w Zakopanem.

1902 W tym roku powstały pierwsze traktaty filozoficzne Witkacego: „O dualizmie" oraz „Filozofia Schopenhauera i jego stosunek do poprzedników".

1903 Dzięki pomyślnemu zaliczeniu eksternistycznych egzaminów we Lwowie, Witkacy otrzymał świadectwo maturalne. Uczył się języków obcych, studiował matematykę wyższą, pisał kolejne traktaty filozoficzne.

1904 Witkacy podróżował. Odwiedził Wiedeń, Monachium i Włochy. Zwiedził liczne muzea i z zachwytem wypowiadał się o sztuce nowoczesnej. Wielokrotnie podkreślał swoją fascynację pracami symbolistów.

1905-1906 Witkacy – wbrew woli ojca – zapisał się do krakowskiej ASP. Malował pejzaże, na krótko wyjechał wraz z Karolem Szymanowskim do Włoch. Pod wpływem ojca porzucił jednak studia i wrócił do Zakopanego.

1907 Zafascynowany wiedeńską wystawą Gauguina Witkacy zapisał się na prywatne lekcje malarstwa do jego ucznia Władysława Ślewińskiego.

1908 Witkacy po raz pierwszy namalował swoje słynne „potwory" i portrety. W Paryżu podziwiał prace fowistów i wczesnych kubistów. W Krakowie można było oglądać pierwszą, poważną wystawę jego prac. Z wybitną aktorką Ireną Solską dramaturg nawiązał pełen udręki romans, który stał się kanwą jego pierwszej powieści.

1910-1911 Witkacy napisał „622 upadki Bunga, czyli Demoniczną kobietę", autobiograficzną powieść o związku z Solską i własnym dojrzewaniu artystycznym. Podróżował po Bretanii, w Paryżu podziwiał kolejną wystawę kubistów w salonie niezależnych, w Londynie odwiedził swojego przyjaciela Bronisława Malinowskiego. Malował. Fotografie swoich szkiców przesyłał ojcu do Lovrany. W końcu 1913 roku spotkał się z nim tam po raz ostatni.

1914-1918 Jadwiga Janczewska – narzeczona Witkacego – popełniła samobójstwo. Pogrążony w głębokiej depresji Witkacy zdecydował się na wyjazd – wraz z Malinowskim – do Nowej Gwinei i Australii. Po wybuchu wojny Stanisław Ignacy wstąpił do carskiego wojska. W 1915 roku umarł Stanisław Witkiewicz. Jego pogrzeb w Zakopanem nabrał charakteru manifestacji narodowej.
Okres wojny i rewolucji Witkacy wspominał, jako najgorszy czas w swoim życiu. Ranny, przez krótki czas pozostawał w Petersburgu i – aby uniknąć czynnej służby wojskowej – służył w zapasowym i, dodajmy, elitarnym Pułku Pawłowskim.

1918 Witkacy powrócił do Polski. Tutaj nawiązał ścisłe kontakty z formistami, a jednocześnie stworzył zręby swojej teorii Czystej Formy. W tym czasie napisał pierwsze w pełni dojrzałe już sztuki: „Maciej Korbowa i Bellatrix", a także „Nowa homeopatia zła".

1919-1924 W Warszawie opublikowane zostają „Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia", a następnie „Szkice estetyczne", „Teatr" i „Wstęp do teorii Czystej Formy w teatrze". W tym okresie powstają również najważniejsze dramaty pisarza: „Pragmatyści", „W małym dworku", „Kurka wodna", „Bezimienne dzieło", „Panna Tutli-Putli", „Tumor Mózgowicz", „Niepodległość Trójkątów", „Janulka, córka Fizdejki", „Szalona lokomotywa", „Nowe Wyzwolenie", a przede wszystkim „Wariat i zakonnica" oraz „ Matka".

1925 Pierwszy okres działalności dramaturgicznej Witkacego zamyka „Sonata Belzebuba". Teoretyczne dyskusje w kręgu Formistów doprowadziły do rozpadu grupy i podjęcia przez Witkacego samodzielnej pracy malarskiej. Malarza łączyły bliskie stosunki ze środowiskiem zakopiańskiej inteligencji. W 1923 roku ożenił się z wnuczką Juliusza Kossaka, Jadwigą. Od tej pory dzielił swój czas między Warszawę a Zakopane. Wraz z grupką przyjaciół organizował eksperymentalny Teatr Formistyczny.

1926-1927 Witkacy pisał coraz więcej. Powstawały i ukazały się drukiem jego powieści „Pożegnanie jesieni" i „Nienasycenie", ale od 1927 roku pisarz pracował już nad „Szewcami" – ostatnią sztuką, która dotrwała do naszych czasów, przez wielu krytyków i wielbicieli Witkacego do dziś uważana za jego najwybitniejsze dzieło.

1928 Witkacy zakłożył swoją słynną „Firmę Portretową S.I. Witkiewicz" i ogłosił jej „Regulamin". Mimo, iż artysta traktował ją wyłącznie jako źródło utrzymania, portrety – np. Neny Stachurskiej – szybko stały się dla wielu jego znakiem rozpoznawczym.

1930 Po ukazaniu się „Nienasycenia" pisarz pracował już przede wszystkim nad swoimi pracami filozoficznymi i teoretycznymi. Obok licznych felietonów i artykułów dotyczących kondycji współczesnej literatury, Witkacy opisywał swoje doświadczenia z używaniem narkotyków (rozprawa „Nikotyna, alkohol, kokaina, peyotyl, morfina, eter").

1931 Umarła matka dramaturga.

1935 Ukazało się jedno z najważniejszych dzieł filozoficznych pisarza „Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia".

1936-1937 Od stycznia do września Witkacy w szaleńczym tempie pisał „Niemyte dusze". Dramaturg coraz więcej czasu poświęcał pracy nad swoim programem filozoficznym, brał czynny udział w intelektualnym życiu Zakopanego. Coraz częściej miewał ataki depresji.

1938 Bezskutecznie walczył o reaktywowanie Formistycznego Teatru w Zakopanem. Rozpoczął pracę nad nową sztuką „Tak zwana ludzkość w obłędzie". Jej dalszy ciąg powstał dopiero w następnym roku. Witkacy pisał coraz liczniejsze traktaty filozoficzne, gorączkowo poszukując nowej drogi artystycznej.

1939 Po wybuchu wojny Witkacy wyjechał z Warszawy i wraz z falą uchodźców skierował się na wschód. Po wkroczeniu wojsk radzieckich, 18 września, Stanisław Ignacy Witkiewicz popełnił samobójstwo.

Zastępca dyrektora
do spraw ekonomicznych:
Helena Równicka

Dział Promocji i Marketingu:
Jolanta Wędzik,
Danuta Skurzyńska,
Jacek Januszko

Kierownik techniczny:
Jerzy Kotuła

Zespół obsługi sceny

Sekcja światła i dźwięku:
Maciej Kędzierski,
Paweł Dąbek,
Eugeniusz Piotrowski,
Łukasz Zimny

Pracownia perukarska:
Zdzisława Molęda,
Agnieszka Bałazy, Maria Bem

Rekwizytor:
Grzegorz Dzwonek

Pracownia modelatorska:
Andrzej Słowiński

Montażyści sceny:
Piotr Labiś, Andrzej Górski,
Rafał Chojecki, Włodzimierz Wewióra,
Mariusz Sroka, Sebastian Dąbek,

Garderobiane:
Jadwiga Goncerz, Dorota Jamrocha,
Danuta Pater, Leokadia Penkala

Pracownia krawiecka:
Wanda Kubat, Maria Bronisz,
Halina Gocyła, Jolanta Stompel,

Pracownia stolarska:
Witold Kraczyński,
Kazimierz Zimny

W repertuarze Teatru Zagłębia
znajdują się następujące sztuki:

1. Mikołaj Gogol - „Rewizor"
2. Giovanni Boccaccio - „Dekameron"
3. William Szekspir - „Wieczór Trzech Króli"
4. Robin Hawdon - „Wieczór kawalerski"
5. Sławomir Mrożek - „Tango"
6. Mark Twain - „Przygody Tomka Sawyera"
7. Maciej Staropolski według H. Ch. Andersena - „Calineczka"
8. Stanisław Ignacy Witkiewicz - „Szewcy"

W przygotowaniu:

1. Antoni Czechow - „Trzy siostry"
2. Witold Gombrowicz - „Operetka"

Dział Promocji i Marketingu Teatru
(I-p. wejście administracyjne)
przyjmuje zamówienia
zakładów pracy
i szkół na bilety zbiorowe
oraz abonamentowe
codziennie w godz. 9.00 - 15.00,
tel. 266 - 11 - 27

Kasa Teatru czynna
we wtorki, środy i czwartki
w godz. 9.00 - 12.00,
w piątki
w godz. 15.00 - 19.00,
w soboty i niedziele
w godz. 15.00 - 18.00.
Tel. 266 - 11 - 27

Wydawnictwo Teatru Zagłębia
w Sosnowcu

Redakcja programu:
Joanna Malicka

Opracowanie graficzne:
Mariusz Mruczek
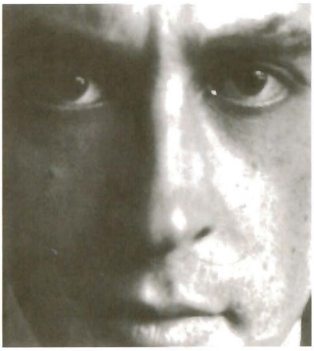
W programie wykorzystano
fotogramy pochodzące z książki
Anny Micińskiej „Witkacy Życie i twórczość"
Wydawnictwo Interpress Warszawa